

KONTRAKT NA INDYJSKIE RAFALE PODPISANY. BĘDĄ PRZENOSIĆ BROŃ JĄDROWĄ [KOMENTARZ]

Ministrowie obrony narodowej Indii oraz Francji podpisali dzisiaj umowę na dostarczenie Indyjskim Siłom Powietrznym 36 myśliwców wielozadaniowych Dassault Rafale. Wartość kontraktu została oszacowana na ponad 7,87 mld euro, a dostawy maszyn mają zacząć się najpóźniej za 3 lata. Indie zrezygnowały z wymogu produkcji w kraju, podejmując decyzję strategiczną - kluczowy cel, to szybkie pozyskanie dwóch eskadr samolotów zdolnych przenosić broń jądrową. Kwestia zakupu kolejnych samolotów pozostaje nadal otwarta.

W piątek, 23 września, indyjski minister obrony narodowej Manohar Parrikar wspólnie z jego francuskim odpowiednikiem Jean-Yves Le Drianem podpisał umowę na dostarczenie Indyjskim Siłom Powietrznym 36 wielozadaniowych myśliwców Dassault Rafale. Łączna wartość kontraktu ma wynieść ponad 7,87 mld euro. Według doniesień oznacza to, iż w toku długotrwałych negocjacji indyjskiemu rządowi udało się obniżyć cenę o 750 mln euro.

Jestem zaszczycony i zachwycony decyzją władz indyjskich, które daje nowy impuls do naszego partnerstwa w nadchodzących dziesięcioleciach i dziękuję im za zaufanie - mówił francuski szef resortu obrony.

Rozpoczęcie dostaw myśliwców ma mieć miejsce w ciągu 36 miesięcy od momentu podpisania umowy, a zakończenie przewidywane jest na rok 2021. Jak informuje Press Trust of India, samo uzbrojenie ma kosztować indyjski rząd ok. 710 mln euro, zaś dodatkowe dostosowanie samolotów do wymogów sił powietrznych kolejne 1,7 mld euro. Chodzi tutaj m.in. o dostosowanie awioniki do izraelskich wyświetlaczy nahełmowych. Ponadto w cenie zawarty został pakiet wsparcia technicznego, który ma umożliwić utrzymanie dostępności tych maszyn na poziomie 75%.

Warto wspomnieć, że negocjacje dotyczyły początkowo 126 samolotów Rafale z których 108 miało być montowane na miejscu. Całość miała być warta około 20 mld euro, co stanowiłoby jeden z największych kontraktów w historii. Decyzja o zakupie 36 "gotowych do lotu" samolotów została ogłoszona w kwietniu 2015 roku, aby wypełnić pilne potrzeby operacyjne. Tym samym Indie zrezygnowały z produkcji w kraju na rzecz pozyskania maszyn w jak najszybszym czasie, stając się - po Katarze i Egipcie - kolejnym użytkownikiem eksportowym francuskich myśliwców wielozadaniowych.

Oznacza to jednak, że otwartą kwestią pozostaje czy powstającą lukę, wynikającą np. z wycofywania maszyn Dassault Mirage 2000, wypełnią w przyszłości kolejne partie samolotów Rafale, czy też jeden z konkurentów, wśród których wymieniany jest np. Eurofighter czy Gripen E. Oznacza to też, że indyjskie ministerstwo obrony nadal potrzebuje wydać na samoloty wielozadaniowe co najmniej 10-15 mld euro.

Dassault Rafale ma pełnić w Indyjskich Siłach Powietrznych rolę jednego z trzech podstawowych,

przyszłościowych samolotów wielozadaniowych. Jego miejsce znajdzie się pomiędzy ciężkimi maszynami wielozadaniowymi produkcji rosyjskiej typu Suchoj Su-30 MKI, których zamówiono 272 egzemplarze, i indyjskimi lekkimi myśliwcami HAL Tejas, których ma zostać zbudowanych 294 egzemplarzy.

Indyjskie Rafale będą uzbrojone m.in. w pociski powietrze-powietrze średniego zasięgu Meteor oraz pociski manewrujące MBDA SCALP-EG (fr. *Système de Croisière Autonome à Longue Portée - Emploi Général*) o zasięgu 300 km. Te ostatnie wykorzystywane były przez francuskie lotnictwo w walce z Daesh. W przyszłym roku dojdzie do testów odpalenia z samolotu Su-30MKI indyjsko-rosyjskiego pocisku naddźwiękowych BrahMos o zasięgu 290 km. Indie posiadają 42 samoloty Su-30MKI zdolne do przenoszenia tych rakiet. Posiadanie przez Indie rakiet, dających możliwość ostrzału celów w Pakistanie i Tybecie z własnego terytorium, oznacza osiągnięcie znacznej zdolności do projekcji siły z powietrza w regionie. Ale nie jest to koniec złych wiadomości dla przeciwników Indii w regionie.

Indie od pewnego czasu poszukiwały samolotu zdolnego do przenoszenia broni jądrowej, który w tej roli mógłby zastąpić Mirage 2000-5, które nie były projektowane z myślą o takim zastosowaniu. Hindusi obawiają się, że awionika samolotu może zostać uszkodzona przez impuls elektromagnetyczny towarzyszący detonacji głowicy jądrowej. Tymczasem Rafale jest jedną z maszyn które we francuskich siłach zbrojnych mają przenosić broń jądrową i został w tym zakresie odpowiednio dostosowany. Są to też znacznie nowocześniejsze samoloty bojowe niż Mirage 2000, które mają zostać wycofane ze służby w indyjskim lotnictwie do roku 2030.

Stąd prawdopodobnie decyzja o rezygnacji z długotrwałych i mało owocnych negocjacji w kwestii produkcji licencyjnej Rafale przez HAL i zakup 36 maszyn w ramach „pilnej potrzeby operacyjnej”, co oznacza wprowadzenie ich do służby w ciągu najbliższych 5 lat. Rafale będą stanowić główny środek przenoszenia indyjskiej broni jądrowej, przynajmniej do czasu dopracowania przez ten kraj technologii pocisków balistycznych i wprowadzenia na uzbrojenie okrętów podwodnych zdolnych do użycia rakiet z głowicami jądrowymi.

Juliusz Sabak, Rafał Surdacki